

# Żniwa prawdziwych Polaków

Aleksandra Pawlicka  
4.09.2016



Zielone flagi ONR są w kościołach i na uroczystościach państwowych. Skrajni nacjonaści decydują, za przyzwoleniem władzy, kto jest prawdziwym Polakiem.

„Śmierć wrogom ojczyzny”, „Za zdradę narodu spotka cię kara, zawiśniesz na sznurze, ty kurwo stara”, „Znajdzie się kij na islamski ryj”, „Każdy Arab niech pamięta, dla nas Polska to rzecz święta”. Takie hasła słychać w Gdańsku, Lublinie, Gorzowie, Białymstoku, Bielsku-Białej, Sochaczewie, Warszawie, we Wrocławiu, w Opolu, Przemyślu, Opocznie, we Wrześni...

– Cała Polska. Od jesieni ubiegłego roku notujemy takie nasilenie incydentów o podłożu rasistowskim i ksenofobicznym, jakiego nie było po 1989 r. Wcześniej było kilkanaście przypadków tygodniowo, teraz bywa ich kilkanaście dziennie – mówi Anna Tatar ze stowarzyszenia Nigdy Więcej prowadzącego brunatną księgę zachowań faszystowskich i rasistowskich.

ONR pojawił się na pogrzebie „Inki” i „Zagończyka” w Gdańsku. Zielone flagi z symbolem falangi – ręki z mieczem graficznie nawiązującej do swastyki – powiewały w tle maszerującego prezydenta Andrzeja Dudy. Tak władza wprowadza narodowców do mainstreamu.

Na pogrzebie „Inki” prezydent Lech Wałęsa usłyszał, że jest „Judaszem”. Grożono mu hasłem: „Śmierć wrogom ojczyzny”.

Pytam działacza ONR: – Kim jest wróg ojczyzny?

– To ten, który chce gwałcić nasze kobiety i zabierać nasze domy.

– Czy Lech Wałęsa chce gwałcić wasze kobiety i zabierać wasze domy?

– Chce Polski, w której będzie to możliwe.

Na tamtym pogrzebie dostaje się także działaczom KOD, niektórzy stają się celem przemocy fizycznej. Dzieje się to w obecności policji. Jej zwierzchnik, szef MSWiA Mariusz Błaszczak, kwituje zajścia stwierdzeniem: – Są w Polsce zwolennicy Bieruta i Jaruzelskiego, są także zwolennicy „Inki” i „Zagończyka”.

**Działacz ONR: W III RP nie było dla nas miejsca, ale teraz nastał czas żniw.**

To jego ministerstwo kilka tygodni wcześniej wycofało z materiałów szkoleniowych dla policji znak falangi jako symbol ruchów wzywających do nienawiści. Stało się to na wniosek Adama Andruszkiewicza, byłego szefa Młodzieży Wszechpolskiej, a dziś pośła Kukiz'15. Dzięki politykom wprowadzonym przez Kukiza do Sejmu ONR może organizować na Wiejskiej konferencje. Jak choćby tę w sprawie blokowania na Facebooku profili narodowców.

Sojusz władzy z narodowcami widać na różnych poziomach. Premier Beata Szydło zlikwidowała Radę ds. Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej i Ksenofobii, powołaną przez ministra w rządzie PO Michała Boniego, mimo że skuteczność zwalczania tego typu zachowań jest w Polsce minimalna. Rośnie wprawdzie liczba śledztw – z 500 w 2010 roku do 1600 w 2015 – ale tylko 9 proc. spraw znajduje finał w sądzie. Reszta jest umarzana, co zdaniem Nigdy Więcej oznacza bezkarność nawoływania do nienawiści czy wręcz przyzwolenie.

ONR ma być wkrótce częścią tworzonej przez MON obrony terytorialnej. Narodowcy już zgłosili swój akces do gwardii ministra Macierewicza, a ten nie widzi przeszkód, by ONR-owcy znaleźli się w państwowych jednostkach. „Kwestie światopoglądowe nie są kryterium brany pod uwagę przy naborze do struktur wojskowych” – wyjaśnia rzecznik MON Bartłomiej Misiewicz.

ONR odwołuje się do przedwojennej organizacji o tej samej nazwie, zdelegalizowanej w 1934 roku.

– Należy pamiętać, że w latach 30. ubiegłego wieku funkcjonowały dwa poziomy działalności ONR. ONR jako rodzaj szkoły dla młodzieży licealnej i studentów oraz OP (Organizacja Polska) stanowiąca tajny komitet polityczny. Tworzyli go ludzie z doktoratami wywodzący się głównie z Politechniki Warszawskiej i poznańskiej Akademii Handlowej. Tego ONR nie należy mylić z lumpenproletariacką Falangą – mówi dr Wojciech Muszyński, współautor książki „Polska dla Polaków! Kim byli i są polscy narodowcy”.

Do której tradycji przedwojennego ONR odwołują się dzisiejsi działacze? Na wiecach widać przede wszystkim kiboli, zadymiarzy i – jak sami mówią o sobie – „chłopaków-kiwaków”.

Szef ONR, w organizacji zwany kierownikiem głównym, Aleksander Krejckant, zapewnia jednak w jednym z wywiadów, że „subkulturowe czasy »munduru prawdziwego Polaka« w zestawie z glanami i białymi sznurówkami to już przeszłość. Współczesny ONR to kibice, studenci, robotnicy, przedsiębiorcy. Chcemy, aby organizacja była rzeczywistym głosem młodego, radykalnego pokolenia”.

Krejckant mówi o konieczności intelektualnego przygotowania kadr: „Pisma Dmowskiego i Mosdorfa wciąż będą odgrywać istotną rolę jako niezmiennie inspirujący i często nadal aktualny, historyczny background. Do tego dochodzi lektura encyklik papieskich”, ale trzeba też włączyć „w nieodległej przyszłości lektury myślicieli demoliberalnych na zasadzie: wroga trzeba wpierw poznać – Rawls, Giddens, Berlin, Rorty. Żeby w kogoś uderzać, trzeba go najpierw poznać i wiedzieć, gdzie są słabości, które można obnażyć”.

Kierownik ma 27 lat, jest absolwentem europeistyki. Palił unijne flagi i kandydował w wyborach do europarlamentu. Drugą twarzą ONR jest absolwentka chemii Justyna Helcyk, przeciwko której prokuratura prowadzi śledztwo za agitację w czasie antyuchodźczego wiecu na wrocławskim rynku. Mówiła: „Włodarze miasta chętnie zapraszają islamistów, którzy wysadzą się na dworcu głównym, lotnisku czy trybunach stadionu. Ile jeszcze ciał musi być rozerwanych, byśmy wreszcie zrozumieli, że stoimy w przededniu białej wojny, która zniesie to zlewaczałe, spedalone towarzystwo. Zetrze w proch pederastów i pseudointelektualistów”.

W III RP tylko raz się zdarzyło, że lokalny ONR został zdelegalizowany na mocy wyroku sądowego. Było to w 2009 r. i dotyczyło Brzegu na Opolszczyźnie, gdzie lokalni działacze hajlowali podczas uroczystości państwowych.

W filmiku rekrutacyjnym ONR można usłyszeć, że bycie na bakier z prawem nie przeszkadza w przynależności: „Wielu z was może dziś powiedzieć: kim ja jestem? Nie mam dobrej pracy, nie zrobię kariery, może miałem jakieś problemy z prawem? Ale pamiętajcie: w służbie ojczyźnie wszelkie winy i grzechy są zamazane. W tym momencie możecie zmienić swój los, w tym momencie możecie zbudować to, za co będą wam dziękować wasze wnuki. Nie bójcie się tego, tej własnej przemiany. Pamiętajcie: szlachectwo dają uczynki, a nie wysokie urodzenie”.

ONR ma strukturę brygad zarejestrowanych jako stowarzyszenia w każdym województwie. Niektóre brygady mają strony internetowe, inne działają w konspiracji. Na stronie ONR Podhale można przeczytać, że jest to ruch „poza- i ponadpartyjny o charakterze Zakonu Ideowego”. – Kilka lat temu w rozmowach z ludźmi ONR słyszałem: „Jest nas trzystu”. To było oczywiście nawiązanie do greckiego legionu dowodzonego przez króla Leonidasa w bitwie pod Termopilami – mówi dr Łukasz Jurczyszyn, krajowy koordynator projektu Komisji Europejskiej DARE, badającego poziom radykalizmu społecznego i bezpieczeństwo.

– Podczas prowadzonych badań zadaję pytanie: kim jesteś? – opowiada dr Jurczyszyn. – Najczęstsza odpowiedź brzmi: „Jestem młodym polskim patriotą”, co dowodzi, że coraz więcej młodych ludzi chce przynależać do wspólnoty narodowej. Liczbę członków ONR szacuje się dziś na kilkakilkanaście tysięcy. Oficjalny profil organizacji na Facebooku ma kilkadziesiąt tysięcy sympatyków, a profil Marszu Niepodległości – najważniejszego wydarzenia w życiu ONR-owca – prawie 300 tys.

**ONR chce przeciwdziałać „niezdolności partii do uwolnienia Narodu od lewicowej i liberalnej gangreny” – czytamy w deklaracji ideowej ruchu.**

– Wielu badanych przyznaje, że „prawdziwym Polakiem wśród prawdziwych Polaków” najłatwiej poczuć się na Marszu Niepodległości, gdy z kilkadziesiątu tysięcy gardeł wyrwa się hymn – mówi dr Jurczyszyn. Tegoroczny marsz 11 Listopada będzie już siódmym z udziałem ONR, podobnie jak poprzednie odbędzie się pod hasłem: „Polska dla Polaków, Polacy dla Polski”.

– Gdyby ideologię ONR streścić w jednym zdaniu, brzmiałoby ono: „Polska dla Polaków”. Polska jednolita światopoglądowo, kulturowo, językowo i religijnie. Traktująca wszystkich niemieszczących się w ramach prawdziwego Polaka jako element bezwartościowy – mówi Anna Tatar z Nigdy Więcej.

ONR przygotowuje nową deklarację ideową. Dotychczasowa mówi o konieczności przeciwdziałania „niezdolności partii do uwolnienia Narodu od lewicowej i liberalnej gangreny” oraz przeciwstawieniu się „oportunizmowi polityków oddających pokłon fałszywej demokratycznej religii »praw człowieka«. Dlatego działacze ONR zobowiązują się zwalczać oświecenie (w tym laicyzm i kosmopolityzm), równość pogrążającą „panujące niegdyś nad światem narody europejskie w prymitywnej ochłokratycznej bądź plutokratycznej demokracji”, socjalizm i „tolerancjonizm dla dewiacji moralnych”.

– Co jest dewiacją? – pytam więc narodowca.

- Gej tak, homoseksualista nie – odpowiada.
- A czym różni się gej od homoseksualisty?
- Homoseksualista nie afiszuje się ze swoim problemem, zostaje z nim w domu, a gej wojuje z penisem na ulicy.
- Raczej walczy o prawo do bycia tym, kim jest, bez ukrywania się w czterech ścianach.
- Walczy z fundamentem europejskiej tożsamości, z chrześcijańską tradycją.

Ostatni punkt deklaracji ideowej ONR mówi, że działacz „będzie ze wszystkich swoich sił bronić Wiary Katolickiej, Jednego, Świętego, Powszechnego i Apostolskiego Kościoła”.

Nic dziwnego, że Kościół stoi murem za ONR. Głośnym wydarzeniem ostatnich miesięcy była msza w białostockiej katedrze w kwietniu tego roku z okazji 82. rocznicy powstania ONR. Z relacji jednego z radnych wiadomo, że wygłaszający kazanie ks. Międlar, znany z ksenofobicznych zachowań, przyrównał ONR do „chemioterapii dla ogarniętej nowotworem złośliwym Polski i Polaków”. Kuria odcięła się od kontaktów z ONR, ale kolejnym księżom nie przeszkodziło to organizować mszy w asyście ludzi z zielonymi flagami i symbolem Falangi.

W czerwcu działacze ONR towarzyszyli ks. Tadeuszowi Isakowiczowi-Zaleskiemu w mszy z okazji odsłonięcia pomnika żołnierzy poległych w bitwie pod Kniażycami. W lipcu odbyli pielgrzymkę na Jasną Górę. „Cel pielgrzymki jest jeden, przychodzimy tutaj prosić Boga dobrego o to, by nam dał siły do wypełniania tego wszystkiego, co stanowi o idei narodowej” – mówił w imieniu przybyłych ks. Marek Różycki z Krakowa.

Narodowcy wiedzą, że nadszedł ich czas także dlatego, iż podobnie jak w latach 30. ubiegłego wieku wzmożenie narodowe podsycają zewnętrzne zagrożenia. Idą pod rękę z władzą i z Kościołem, licząc na pospolite ruszenie. ONR nie jest sam, polscy narodowcy to także Młodzież Wszechpolska, Narodowe Odrodzenie Polski (NOP), Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych.

- Jest nas moc. W III RP nie było dla nas miejsca, ale teraz nastał czas żniw – mówi mój rozmówca, działacz ONR. – Czas żniw dla prawdziwych Polaków.

<https://www.newsweek.pl/onr-w-natarciu-nacjonalisci-decyduja-kto-jest-polakiem/kdjt3q2>